Na pierwszym finałowym meczu PlusLigi pomiędzy ZAKSĄ i Resovią zameldowaliśmy się z Elą już półtorej godziny przed jego rozpoczęciem. Z przyznanymi akredytacjami byliśmy na hali zanim zaczęto wpuszczać kibiców. Chcieliśmy dokładnie poczuć atmosferę tego meczu. A tak wspaniałej, jak tego dnia, to jeszcze w Kędzierzynie  nie widzieliśmy. Mam na myśli zwłaszcza to, co się działo przed meczem i w trakcie jego trwania, bo po meczu niezłą fetę widzieliśmy rok temu, gdy ZAKSA zdobyła brązowy medal.

Opisywałem ostatnio atmosferę na trybunach, gdy w półfinale ZAKSA grała z Jastrzębskim. Wtedy były 3 kluby kibica. Jeden oficjalny, drugi przywiązany do czasów Mostostalu i trzeci, który nazwał się kędzierzyńską Żyletą. Tym razem te 3 grupy zjednoczyły się i zorganizowały głośny doping. Nie był on już taki grzeczny, wręcz „cukierkowy”. Tym razem doping miał nie tylko pomóc swoim, ale też wpłynąć negatywnie na przeciwników. Był trochę fanatyczny, ale nie przekraczano pewnych granic przyzwoitości. Kibice dobrze się przygotowali. Była m.in. oprawa pokazująca, jak rzeszowski wilk klęka przed kędzierzyńskim koziołkiem i przekazuje mu koronę mistrzowską. Gdy zawodnicy ZAKSY weszli na halę powitało ich głośne buczenie. Śpiewano też: „Zdechła, zdechła Resovia” oraz „Witamy w stolicy”. Wcześniej nie spotkałem się tu z czymś takim. Na hali pojawiło się też wielu kibiców Resovii. Najliczniejsza i najgłośniejsza grupa siedziała nad sektorem fanów ZAKSY. Byli głośni, ale trudno im się było przebić przez doping miejscowych. Mała grupka głośnych kibiców Resovii była na drugim końcu hali. Była jeszcze trzecia grupa, która jednak nie kibicowała. Byli w koszulkach Resovii, ale oni bardziej

przypominali działaczy niż kibiców.

Mecz nie przejdzie do historii finałów PlusLigi. ZAKSA wygrała go pewnie. Kluczowy był set pierwszy, w którego końcówce kilkupunktową stratę odrobili zawodnicy Resovii, doprowadzając do remisu po 24. Jednak ostatecznie ZAKSA wygrała 28:26. Drugi set kędzierzynianie łatwo wygrali do 20. Bardziej zacięty był trzeci set wygrany przez ZAKSĘ do 23. MVP meczu został Ruciak. Trudny był wybór, bo w ZAKSIE wszyscy zagrali świetnie, zwłaszcza Zagumny, Wiśniewski i Fonteles.

Po boisku biegały tego dnia następujące gwiazdy ZAKSY: Rouzier, Zagumny, Wiśniewski, Fonteles, Ruciak, Możdżonek, Gacek (l) oraz Kapelus, Pilarz i Gladyr i Resovii: Lotman, Nowakowski, Tichacek, Kosok, Achrem, Schöps, Ignaczak (l) oraz Dobrowolski, Grzyb, Bartman i Perłowski

[illegible] *moje wielkie mecze wodip.onale.pl* [illegible]